

STANISŁAW PŁAZA (Kraków), ANNA SUCHENI-GRABOWSKA (Warszawa)

Z badań nad polskim parlamentaryzmem XVI wieku

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

Przegląd literatury poświęconej dziejom sejmu polskiego w latach 1506 - 1572, opracowany wyczerpująco przez Irenę Kaniewską¹, uwalnia autorów od przedstawiania na tym miejscu stanu badań. Ograniczmy się więc jedynie do przypomnienia, że brak jest dotąd gruntownej monografii, która prezentowałaby parlament dawnej Rzeczypospolitej w okresie najświetniejszego jego rozwoju, tak bogato udokumentowanego licznymi dziuryszami. Rozprawa o *Teorii reprezentacji* pióra wybitnego znawcy epoki i problemu, Konstantego Grzybowskiego, stanowi osiągnięcie trwałe i nowatorskie; do jej też ustaleń i hipotez wypadnie wielokrotnie przy badaniach nad sejmem doby odrodzenia sięgać, by na nie się powoływać, czy z nimi polemizować². Studium wszakże Grzybowskiego, opublikowane po wielu latach milczenia narosłego wokół instytucji, której wizję nakreśliła tradycyjna historiografia w pełnych sugestywnego pesymizmu barwach, nie mogło, rzecz prosta, udzielić odpowiedzi na tak rozległy kwestionariusz pytań, jaki staje przed badaczem współczesnym, operującym w toku rozpatrywania procesu historycznego odmienną już metodą warsztatową oraz inną, rozszerzoną skalą odniesień³. Recenzje *Teorii reprezentacji*, zwłaszcza zaś głosy w tej sprawie Jana Adamusa, Bogusława Leśnodorskiego i Andrzeja Wyczańskiego zaświadczyły, iż zagadnienie jest niezmiernie żywotne i nadal dyskusyjne, a podjęta inicjatywa

¹ I. Kaniewska, *Stan badań nad parlamentaryzmem polskim w latach 1506 - 1572*. Zesz. Nauk. Uniwersytetu Jagiellońskiego CCLXI. Prace Historyczne, z. 35, 1971, s. 49 - 58.

² K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959.

³ Na poruszone tu sprawy zwrócił uwagę J. Adamus, *Nowe badania nad dziejami sejmu polskiego i genezą liberum veto*, CPH 13, 1961, s. 182 - 186. Por. także konstrukcję syntezy *Historii Państwa i Prawa* (J. Bardach, K. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski) — związania rozwoju instytucji z procesem dziejowym.

domaga się kontynuacji i rozszerzenia zakresu badawczego⁴. Słusznie też zwrócono uwagę, że w porównaniu z zagranicą, gdzie dziejom parlamentaryzmu poświęca się wiele uwagi, pozostaje u nas ta dziedzina historiografii w pewnym zaniedbaniu⁵.

W wypowiedzi dotyczącej genezy sejmu na VIII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich wysunął Juliusz Bardach propozycję badań tego przedmiotu, definiując pryncypia natury metodycznej i merytorycznej⁶. Są one jak najbardziej przydatne nie tylko w kwestiach genezy parlamentu, lecz również w celu poznania dalszych losów instytucji. Bardach poddał przekonywającej krytyce metodę formalno-dogmatyczną i udowodnił, jak przy jej stosowaniu szkoły historyczne lat minionych formułowały błędne i powierzchowne wnioski — aż po optymistyczne mniemanie Stanisława Kutrzeby, tak zasłużonego skądinąd dla historii państwa i prawa, o wyczerpaniu tego przedmiotu badań (V Kongres Nauk Historycznych w Brukseli, 1923). Przytaczając z kolei poglądy związujące proveniencję parlamentaryzmu z tradycją konfederacji (Rembowski), ewolucją (Pawiński), funkcją rady królewskiej (Prochaska), konsensem na podatki (Bobrzyński) czy też na inne uchwały odnoszące się do praw podmiotowych (Kutrzeba), wyeksponował Bardach moment „ogólnego ograniczenia władzy monarszej przez stany” oraz fakt, iż wysoka ranga sejmu odbijała aktualne układy sił społecznych i politycznych.

Jeżeli dzieje sejmu pragnie się rozpatrywać nie tylko jako schemat instytucjonalny, lecz również jako emanację odpowiednich przeobrażeń w strukturach społeczeństwa i wynik konkretnych uwarunkowań politycznych, należy ze szczególną uwagą wyznaczyć cezury chronologiczne, umożliwiające realizację takich właśnie założeń badawczych. Kierując się tymi przesłankami proponowalibyśmy przyjęcie dat: 1505 - 1572 oraz 1573 - 1650, aby zakreślić granice czasowe odrębnie potraktowanym studiom nad sejmem dawnej Rzeczypospolitej.

Zainaugurowanie pierwszego okresu datą ustawy *Nihil novi* nie potrzebuje bliższego uzasadnienia, gdyż spełnia zarówno wymogi kryterium formalnego, jak i rzeczowego. Bardziej zasługuje na objaśnienie swych

⁴ J. Adamus, o.c., s. 169 - 186; B. Leśnodorski, *Sejm polski, „złotego wieku”*, PiP 16, 1961, z. 4/5, s. 652 - 661; A. Wyczański, rec.: *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, V, 1960, s. 244 - 246.

⁵ K. Górski (głos w dyskusji pt.: *O potrzebach i perspektywach rozwoju polskich nauk historycznych*, Kw. Hist. 76, 1969, nr 1, s. 101 - 102) podkreśla osiągnięcia tu historyków węgierskich. Por. też D. Czerska, *Sobory ziemskie XVI w. w świetle najnowszej historiografii radzieckiej*, Zesz. Nauk. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne, z. 35, 1971, s. 33 - 47. Liczne rozprawy o parlamentaryzmie na zachodzie Europy zawiera wydawnictwo seryjne *Études Présentées à la Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'États*.

⁶ *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie 14 - 17 września 1958*, Warszawa 1958, Referaty, cz. 2, s. 521 - 544 (tu także cytowana opinia S. Kutrzeby).

racji cezura końcowa, można by bowiem spytać, czy wygaśnięcie dynastii zaważyło głębiej na obliczu instytucji, tak przecież aktywnej już poprzednio? Motywacji wszakże dla obranej tu cezury nie dostarczył widziany w oderwaniu sam fakt zgonu Zygmunta Augusta, lecz następstwa, jakie śmierć ostatniego z Jagiellonów za sobą pociągnęła. Przerwanie rozpoczętego dzieła reformy wewnętrznej, precedentalne znaczenie pierwszego bezkrólewia i pierwszej elekcji *viritim*, konfederacja warszawska i artykuły henrykowskie, pełne napięcia lata 1574 - 1576 z nowym, długim bezkrólewem i zapamiętałą walką stronnictw wokół drugiej elekcji, powołanie wreszcie Trybunału jako ostatnie świadectwo zwycięstw demokracji szlacheckiej — były to wszystko wydarzenia przełomowe dla rozwoju układów społecznych i zamykania się kształtów państwa wraz z instytucjami reprezentacji szlacheckiej⁷. Od tej pory datują się też nowe formy parlamentarne, jak zjazdy konwokacyjne i elekcyjne. Stały się one jednym jeszcze więcej w Rzeczypospolitej forum działalności publicznej. Uznane następnie za sejmy, przyczyniły się niemało do przekształceń zachodzących w treści społecznej parlamentaryzmu. Na tle bowiem konwokacji i elekcji poczęła się coraz silniej uwydatniać przodująca znowu rola magnaterii: sejmy te stały się domeną rozgrywek fakcyjnych w łonie elit magnackich, senackich i urzędniczych, uzurpujących sobie stopniowo coraz bardziej wzrastające wpływy na rzesze szlacheckie. Te ze swej strony nie prezentowały już własnego programu politycznego, z jakim występowały uprzednio. Zjawisko to wynikało nie tylko z ówczesnej faktografii, lecz odbijało zarazem przemiany w mentalności politycznej środowisk szlacheckich, towarzyszące regresji w poziomie umysłowym warstwy ziemiańskiej.

Nie wolno też zapominać, że długodystansowe efekty unii lubelskiej dawać o sobie poczęły wyraźniej znać dopiero w dalszej przyszłości. Wpłynęły one wydatnie na społeczny i polityczny charakter sejmu, obecnie już stanowiącego instytucję zespolonych „obojga narodów”⁸.

Polska Batorego i dwu pierwszych Wazów, była wszakże jeszcze daleka od państwa, któremu nowy nurt dziejowy wytyczyły wojny kozackie, „potop” i zasadniczej wagi przeobrażenia zachodzące zarówno w hierarchiach władz i strukturach społecznych, jak i w randze miejsca, przypadającego Rzeczypospolitej wśród monarchii europejskich. Tak więc czasy, objęte umownie datami 1573 - 1650, zawierają w sobie niemało własnych i specyficznych treści. Wyznaczają też szczególną rolę instytucjom parlamentarnym.

⁷ Zob. S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572 - 1574)*, Zesz. Nauk. Uniwersytetu Jagiellońskiego CCXVI, Prace Prawnicze, z. 42, 1969.

⁸ Por. J. Bardach, *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, Studia z Ustroju i Prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV - XVII w., Warszawa 1970, s. 57 - 63.

Powróćmy do okresu wcześniejszego, który wchodzi bardziej bezpośrednio w zakres niniejszych rozważań. Na przestrzeni czterdziestolecia panowania Zygmunta I formowały się jeszcze często obyczaje parlamentarne, a istniejące wcześniej miały sposobność okrzepnąć dzięki nader częstym sesjom. Czwierćwiecze rządów ostatniego z dynastii zespoliło się z pojęciem sukcesów demokracji szlacheckiej, realizującej program egzekucji wraz z dążeniem do wyeksponowania w sejmie na możliwie najbardziej poczesne pozycje własnej reprezentacji — izby poselskiej. Równolegle ujawniły się w przeciwstawnym ówczesnie kręgu senackim tendencje takiej emancypacji przeciwne. Różne z kolei w tej mierze stanowisko zajmowała, zależnie od rozwoju sytuacji politycznej, monarchia. Czynniki te kolidowały z procesem prawidłowego kształtowania się struktur organizacyjnych sejmu i stąd staniemy z czasem wobec zadziwiającego zjawiska spetryfikowania się w dogmatycznych formach instytucji, której urzędnicy nie osiągnęli jeszcze pełni dojrzałości. Zygmunt August przejmował formalnie państwo z dobrodziejstwem ojcowskiego inwentarza — zastanych praw, pisanych i zwyczajowych, które zaprzysiągł i miał tylko, jak tego odeń żądano, „egzekwować”⁹. Lecz za jego panowania również występować będzie niejednokrotnie w życiu parlamentarnym płynność procedury i chwiejność w tym związku przyjmowanych rozwiązań, jako efekt szczególnie w tym właśnie okresie głębokich konfliktów wśród sejmujących stanów. Te okoliczności dynamizowały wprawdzie życie parlamentarne, lecz z drugiej strony prowadziły do odmiennych interpretacji ubogiego zasobu norm prawa pozytywnego poświęconego instytucji sejmowej, nadając procedurze zwłaszcza cechy labilności.

Podkreślamy tę kwestię dobitnie, gdyż prowadzi nas to z kolei do wniosku o konieczności poddawania źródeł, z jakich korzystamy, surowej i wszechstronnej krytyce. Nie doprowadzi nas do celu posługiwanie się werbalistyką, ekscerpowaną z licznych nawet przekazów o niezgodnej z sobą wielokrotnie treści. Obowiązuje natomiast badacza selekcja źródeł, która by pozwoliła na zastosowanie dla nich właściwej hierarchii. Istotnego znaczenia nabiera odpowiednio zagadnienie porównywania relacji i opinii pochodzących z różnych kręgów społecznych i politycznych, odbijających zatem różnostronne widzenie tych samych problemów.

Podstawową wagę posiada sprawa zbadania w źródłach praktyki sejmowej¹⁰. Tę praktykę trzeba prześledzić poprzez akty normatywne (często tylko ubocznie i pośrednio naprowadzające na właściwy wniosek), a przede wszystkim — poprzez akta kancelarii królewskiej, następnie zaś — przez zbiory korespondencji monarszej, kanclerskiej czy senator-

⁹ Zob. A. Sucheni-Grabowska, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1, (rozdz. VI, 1: Zygmunt August a obóz egzekucyjny. Poczynienia wyjściowe). Praca w druku.

¹⁰ Z wypowiedzi J. Bardacha w 1958 r. (por. przyp. 6, s. 531).

skiej. Doniosła jest tu rola dzienników sejmowych, laudów i petitów sejmikowych. Osobne miejsce należy się też próbom kodyfikacyjnym (Taszycki, Przyłuski, Sierakowski) i traktatom polityczno-prawnym (Mordzewski, Orzechowski, Wolan, Zaborowski i inni).

Jednakże źródła obu tych kategorii ilustrują nie tylko stan faktyczny, lecz i wypowiadają niejednokrotnie postulaty autora bądź środowiska przezeń reprezentowanego. Rozporządzamy też w rzędzie źródeł typu politycznego pewną liczbą przekazów o charakterze polemicznym, czy o cechach koncepcji reformatorskich. Wiążą się one zwłaszcza ze sprawami egzekucji praw, a ulegają wydatnemu wzbogaceniu na tle wydarzeń kolejnych bezkrólewí. Spuścizna kronikarska nie wnosi na ogół relacji istotnych dla rozpatrywanego tu zagadnienia — do czasów przynajmniej Orzelskiego. Jego poprzednicy starają się wymieniać sejmy, poświęcając im zazwyczaj po kilka lakonicznych zdań, lecz są to dane raczej słabo wzbogacające elementarny stan znajomości zagadnienia. Spisywane najczęściej *ex post* zawierają wiadomości nie zawsze dokładne.

II. WOKÓŁ PROBLEMATYKI ZWOŁYWANIA SEJMU

Zwoływanie sejmu stanowiło prerogatywę królewską, której wyłączności — doceniając walor tego uprawnienia — strzegli dwaj ostatni Jagiellonowie nader konsekwentnie. Wyrazem jednoznacznego stanowiska monarchii w tym przedmiocie była z jednej strony jednolita praktyka kancelarii związana z procedurą składania sejmu, jak i z drugiej — wypowiedzi Zygmunta Augusta z lat przesilenia wewnętrznego u wstępu jego rządów (1548 - 1550). Zostało to podkreślone w toku burzliwych obrad sejmu z końca 1548 r. w oficjalnej enuncjacji kanclerskiej od tronu¹¹. Kiedy zaś władca, powodowany racjami swej polityki wewnętrznej, ociągał się ze złożeniem sejmu następnego, a zwaśniony ówczesnie z królem prymas Mikołaj Dzierzgowski, adherent królowej Bony, usiłował wywrzeć nań presję, deklarując zamiar zwołania sejmu przez siebie, został stanowczo odprawiony (1549). Zygmunt August *grubo odpowiedział, iż nie dopuści do tego, aby bez woli jego sejm miał się odprawować*. Arcybiskup zatem sejmu pod imieniem swoim nie odprawił, czy na królewską oglądając się łaskę, czy też obawiając się zawichrzenia królestwa, któreby było zapewne nastąpiło, gdyby był cokolwiek bez pozwolenia króla około Rzeczypospolitej chciał począć¹².

Podobnie pozbawione precedensów było oświadczenie arcybiskupa Jakuba Uchańskiego przy sporach o funkcję *interrex*a w czasie bezkróle-

¹¹ Zob. A. Sucheni-Grabowska, o.c. (rozdz. VI, 1: przyp. 6).

¹² S. Orzechowski, *Annales*, wyd. T. Działyński. Tłumaczenie z łacińskiego M. Z. A. Włyńskiego, Sanok 1856, s. 51.

wia 1572/1573 r., gdy utrzymywał on, że prymas nawet za życia króla porozumiewszy się z drugimi panymi radami może złożyć sejm, gdzieby go Rzeczypospolita potrzebowała, a król go nie chciał złożyć, aby Rzeczypospolita przez jego niedbałość na czym nie cierpiała¹³.

Szczególnie znamienna jest wypowiedź w tej kwestii Mikołaja Sienickiego ze względu na niewątpliwą eksperyencję przywódcy egzekucjonistów w służbie parlamentarnej. W toku dyskusji nad projektem elekcji na sejmie 1558/1559 r. stwierdził Sienicki, iż konstytucja 1530 r. (VL I, 495) wprowadziła niezgodne z prawem pojęcie sejmu elekcyjnego: *gdyż nikt inny u nas jeno osoba królewska sejm czynić nie może*¹⁴. Toteż terminologia „sejmu” dla konwokacji i elekcji nie od razu zyskała sobie prawo obywatelstwa.

Interesująca wydaje się w tym związku poruszona przez Grzybowskiego sprawa niedoszęłego sejmu szlacheckiego z 1562 r. *Jedyną taką próbę* [tj. zwołania sejmu bez aprobaty monarchy] — — *unicestwia przez uprzedzenie król*¹⁵. Nasuwa się bowiem zasadnicza wątpliwość, czy była to faktycznie próba zwołania sejmu. Cytowany przez Dembińską i Grzybowskiego dokument, to list ze zjazdu szlachty w Sandomierzu z 10 sierpnia 1562 r. skierowany do senatorów koronnych. Ten natomiast dokument nie zapowiada bynajmniej sejmu, lecz przeciwnie — stwierdza, że naprawa Rzeczypospolitej jest możliwa jedynie na sejmie i nie przez kogo innego, jeno przez osobę króla *Jego Miłości i WM rad koronnych*¹⁶.

Zgromadzeni w Sandomierzu egzekucjoniści apelowali do senatorów, aby odbyli wraz z nimi zjazd w Piotrkowie 1 stycznia 1563 r. celem uzgodnienia stanowisk w kontrowersyjnych kwestiach polityki wewnętrznej, dotyczących przede wszystkim egzekucji praw. Potrzebę tego rodzaju uzgodnienia uzasadniali autorzy listu przebiegiem swych wstępnych w tym przedmiocie pertraktacji odbytych w maju 1562 r. z królem w Wilnie¹⁷. Z drugiej strony egzekucjoniści usiłowali, jak trzeba przypuszczać, tą drogą wyrzucić presję na króla, by to on właśnie uprzedził projekty zjazdu szlachecko-senatorskiego i złożył formalny sejm. O takich inspira-

¹³ S. Płaza, o. c., s. 28 i n.

¹⁴ *Dzienniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta króla polskiego, W. X. litewskiego 1555 i 1558 r. w Piotrkowie złożonych*, wyd. T. X. L[ubomirski], Kraków 1869, s. 265. Por. też K. Grzybowski, o. c., s. 165.

¹⁵ K. Grzybowski, o. c., s. 164 (gdzie omyłkowo data zjazdu w Sandomierzu podana 10 czerwca). Podobnie potraktowała zamiar egzekucjonistów jako próbę zwołania sejmu A. Dembińska, *Polityczna walka o egzekucję dóbr królewskich*, Warszawa 1935, s. 52 i n.

¹⁶ Czart. rkp. 1604, s. 46 - 52.

¹⁷ Ibidem, s. 20 - 42 (legacja do króla z Korczyna szlachty małopolskiej z 15 V 1562), 42 - 46 (odpowiedź króla z 26 V 1562). Zob. też A. Sucheni-Grabowska, o. c. rozdz. VII, 4: Opowiadanie się Zygmunta Augusta za egzekucją praw, przyp. 35, 37).

ejach faktycznych świadczy znaczna rezerwa czasu — prawie pół roku — pozostawiona z pewnością monarsze na złożenie proceduralne sejmu. Tę intencję wskazuje również interpretacja rzeczowa: szlachta wołała niewątpliwie sejm z królem, niż zjazd z senatorami, przeciwko interesom których kierował się program egzekucyjny. Sojusz w tych układach leżeć mógł realnie na linii monarchia — egzekucjoniści, a nie był logiczny pomiędzy stronami aktualnie z sobą się ścierającymi. A ponieważ szlachta posiadała dostateczną orientację co do tego, jak dalece monarchia jest przeciwna samowolnym zjazdom, mogła liczyć dzięki temu posunięciu na skuteczność swych zabiegów o formalne zwołanie sejmu egzekucyjnego.

Nasuwa się pytanie, czy sejm mógł wpłynąć na decyzję zwołania następnego? Podjęcie takiej uchwały było oczywiście dopuszczalne i w praktyce stosowane, ilekroć wymagały tego potrzeby chwili¹⁸. Decyzję podobną należy traktować na równi z innymi uchwałami sejmowymi, rozważając ogólnie zasady ich prawomocności, czego na tym miejscu nie podejmujemy. Jest wszakże zrozumiałe, iż postanowienie o zwołaniu następnego sejmu wymagało, jak każda inna uchwała, oficjalnej aprobaty króla, w którego imieniu formułowano konstytucje. Kwestia presji, jaką senat czy izba poselska mogły tu ewentualnie na monarchę wywierać, odnosi się do zagadnień polityki wewnętrznej, a nie do procedury związanej z sejmowaniem.

W zakresie natomiast pojęć formalnoprawnych zachodzi konieczność wyjaśnienia, czy monarcha był ówczesnie zobowiązany do składania sejmu. Jak powszechnie wiadomo, dopiero artykuły henrykowskie wprowadziły taki obowiązek królewski do prawa pozytywnego. Lecz Rzeczpospolita uznawała również prawo zwyczajowe. Obserwując tak częstą praktykę sejmowania za dwu ostatnich Jagiellonów, odczuwa się potrzebę poparcia świadectwem źródeł przekonania, że odpowiednie rygory wynikały z uznanego za prawo zwyczaju. Konstanty Grzybowski odnalazł takie poparcie w autorytetach współczesnych i na tej podstawie wyraził pogląd, iż „król związany jest terminem zwoływania sejmu. Sejmy winny się odbywać corocznie [...]”¹⁹.

Zastosowana tu wykładnia posiada jednakże charakter rozszerzający. I tak projekt kodyfikacji Jakuba Przyłuskiego, wzmiarzkujący lakonicznie: *Rex quotannis cogit Regni comitia*, nie uzyskał ostatecznie urzędowej

¹⁸ Tak np. na prośbę posłów mocą uchwały sejmu piotrkowskiego 1563 r. został złożony w tymże roku sejm warszawski, a uchwała ta zastępowała uniwersał królewski zwołujący tak sam sejm, jak i sejmiki przedsejmowe, wyznaczając im daty (VL, II, 623; *Diariusz — Zrótłospisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*. Cz. II, oddz. 1, wyd. T. Działyński, Poznań 1861, s. 51). Tak też zdarzało się w wypadku, gdy sejm był zerwany i chodziło o jak najszybsze zebranie następnego. Por. np. *Dyaryusze sejmowe r. 1597*, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907, SRP 20, s. 121.

¹⁹ K. Grzybowski, o. c., s. 162.

sankcji monarchii — ani za Zygmunta I ani za jego następcy²⁰. Frycz Modrzewski stwierdził: *Dla dwu głównie przyczyn zwykło się u nas zwoływać doroczne sejmy: po pierwsze — dla wymierzania sprawiedliwości, po drugie — dla zarządzania obrony przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu*²¹. Informacja Łukasza Górnickiego (*Sejm wždy król na każdy rok był składać powinien*) datuje się z okresu późniejszego i odbijać może po prostu praktykę, której kronikarzy był świadkiem²². I on zresztą kładł nacisk na zadania sejmu — odsądzanie spraw apelacyjnych, wymagające jego zdaniem corocznych sesji.

Jak więc wyglądała w rzeczy samej kwestia obligatoryjnego zwoływania sejmu? Zastanawiając się nad genezą parlamentaryzmu polskiego wypadnie raz jeszcze podkreślić za Juliuszem Bardachem szeroki zasięg uwarunkowań, jakie w XV w. powołały instytucję do życia, wiążąc się z ograniczeniem gestii monarchii przez stany. Były to wszakże ograniczenia w sferze przedmiotowych decyzji królewskich, gdyby takowe naruszały zastrzeżone przywilejami prawa podmiotowe. Sejm rozstrzygał o podstawowym nurcie ustawodawstwa pozostawionego swoim kompetencjom, o podatkach i pospolitym ruszeniu, o innowacjach ustrojowych, o wszystkim wreszcie, co mogłoby wzbudzić podejrzenie, iż godzi w interesy Rzeczypospolitej lub „czyjeśkolwiek” (1454, 1505, 1538). W tak ustawionym schemacie ustrojowym monarcha nie był w stanie rządzić bez sejmu, jeżeli nie rozporządzał praktycznymi możliwościami podołania we własnym zakresie zadaniom sterowania państwem i finansowania jego wydatków. Niezależnie od tego urząd najwyższego sędziego nakładał na króla obowiązki wyrokowania na sądach sejmowych, odkąd zastąpiły one w tym względzie dawniejsze sądownictwo zadworne.

Zdaniem naszym, podstaw dla związania monarchy koniecznością składania sejmów szukać należy przed 1573 r. jedynie wśród zastrzeżonych decyzjom i kompetencjom sejmowym materiałom przedmiotowych, na co zresztą historiografia od dawna zwracała uwagę. Były to argumenty życiowo tak przekonujące, że moment proceduralny podnoszony w szczególnych tylko okolicznościach, usuwał się na dalszy plan.

Spróbujmy przypatrzeć się tym kwestiom w odniesieniu do interesującego tu nas przede wszystkim okresu lat 1506 - 1572, w którym nadto będziemy zmuszeni dokonać podziału na panowania dwu monarchów, każdy z nich stał bowiem wobec zadań różnicowanych aktualną sytuacją państwa i dynastii.

²⁰ J. Przyłuski, *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*, Kraków 1551. cap. II, f. 23.

²¹ A. Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. I, edycja PAN, Warszawa 1953, s. 614.

²² Ł. Górnicki, *Droga do zupełnej wolności*, wyd. K. J. Turowski, Biblioteka Polska. Pisma Prozaiczne Łukasza Górnickiego, Kraków 1858 s. 8.

Czterdziestolecie rządów Zygmunta I z wiązało się z corocznymi z reguły sejmami, przede wszystkim ze względu na politykę podatkową monarchii, co zostało szerzej omówione w rozprawie poświęconej genezie egzekucji dóbr²³. Król narzekał na kłopoty i wydatki połączone ze składaniem sejmów i rad byłby ich unikać. Ale oszczędny i zapobiegliwy monarcha nie życzył sobie zarazem stanowczo finansowania obrony potocznej z zasobów skarbu królewskiego, odbudowywanego ówczesnie przy dużym nakładzie wysiłku. Dzięki swej konsekwentnej taktyce realizował król w ciągu długich lat — aż po schyłkowy okres rządów, gdy wiek i zdrowie odsunęły go od władzy — system opłacania zaciągów obrony potocznej na Podolu z podatków publicznych, uchwalanych na kolejnych sejmach. Zygmunt I uważał wszakże ten stan rzeczy za zło konieczne, dążąc ustawicznie do usprawnienia organizacji obronności oraz do ustabilizowania maszyny podatkowej. Podejmował te inicjatywy mając wyrażnie na uwadze również możliwość ograniczenia tą drogą roli i częstotliwości sejmów.

W 1535 r. rozgoryczony król ostro postawił te kwestie w swej legacji na sejmiku. Stwierdził wówczas, że nie rozstrzyga kierując się własnym tylko zdaniem spraw dotyczących *korzyści i obrony Rzeczypospolitej*, lecz corocznie, gdy sprawy tego wymagają (*rebus sic postulantis*), składa sejm koronny. Zauważa król też, że gdyby w tych sprawach państwa okazywano dostateczną troskę i staranność, nie byłoby podstawy dla zwoływania corocznych sejmów²⁴.

Wydaje się interesujące przypomnieć, jak stawiał (a raczej: jak usiłował *nie stawiać*) sprawy sejmów przedostatni z dynastii. Konstytucja 1532 r. (VL I, 506), zalecająca prace nad Korekturą (tzw. Korektura Ta-szyckiego), wyjaśniała: *o odbywaniu sejmów walnych nie zachodzi potrzeba, aby cokolwiek nowego stanowić, lecz chcemy i postanawiamy, aby wydane statuty były odpowiednio przywiedzone do egzekucji*. Istotnie Korektura przyznała urządzeniom reprezentacji niezmiernie mało miejsca, powtarzając art. 2 konstytucji 1510 r. o sejmikach przedsejmowych (CIP III, s. 105 i n.). Stanowienie praw zostało w Korekturze przypisane sejmowi złożonemu z senatorów i *proceres* (zamiast *nobilitas* lub *ordo equestris*)²⁵.

Zygmunt August był sejmom jeszcze bardziej chyba niż ojciec w początkowym okresie swych rządów niechętny, a mimo to składał je nader

²³ A. Sucheni-Grabowska, o. c., rozdz. I: Finansowanie obronności w pierwszej połowie XVI wieku. Stanowiska monarchii i społeczności szlacheckiej. *taż*, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504 - 1548*, Wrocław 1967, s. 79 - 83.

²⁴ *Acta Tomiciana* 17, s. 616 — Legacja króla na sejm z 27 IX 1535 r.

²⁵ *Correctura statutorum et consuetudinum Regni Poloniae anno 1532 decreto publico per...*, wyd. M. Bobrzyński, Kraków 1874, SPPP III, s. 9, 10, 17, 18. Bobrzyński zwrócił uwagę na pominięcie przez korekturę prerogatyw szlachty (s. XXI).

często i pod jego to berłem zapisane zostały najznakomitsze karty sejmo-
władztwa szlacheckiej Rzeczypospolitej. W ciągu 10-lecia 1548 - 1558/1559
odbyło się 8 sejmów, a w ciągu 10-lecia 1562 - 1572 — 9 sejmów.

Sejmy z okresu przedegzekucyjnego obradowały w atmosferze tak
ostrych walk politycznych, że król zdawał sobie najczęściej sprawę z nie-
możności osiągnięcia porozumienia pomiędzy stronami spierającymi się
o różnorodne aspekty egzekucji praw — o unię z Litwą i egzempcje tery-
torialne ziem Pomorza, o królewszczyzny i beneficia, o tolerancję reli-
gijną i przywileje instytucji kościelnych oraz zbiorowości miejskich. Mimo
to sejmy zwoływał. Sprawą stale go do tego obligującą były potrzeby
obrony potocznej, później — kampanii inflanckiej. Ale że uchwały podat-
kowe były ówczesnie rzadkie i skromne, król innymi drogami szukał
również środków dla pokrycia tych potrzeb²⁶. Nagabywany przez swego
najbliższego doradcę i powiernika, Mikołaja Czarnego Radziwiłła, by tak
częstych sejmów unikał, gdyż nie dają one rezultatów, powoływał się
Zygmunt August na to przede wszystkim, iż był odpowiednio zobowiązany
z mocy swych poprzednich recesów²⁷. I w tym wypadku więc odgrywały
rozstrzygającą rolę względy rzeczowe — zakres materialny zadań wy-
znaczonych przyszłym sejmom w recesach poprzednich. Jednakże gdy
w 1559 r. sejm rozszedł się bez uchwały podatkowej, wskazując zarazem
na nieugiętość egzekucjonistów odnośnie realizacji postulowanego z ich
strony programu, Zygmunt August wyjechał do Wielkiego Księstwa Li-
teńskiego i rządził przez lat prawie cztery bez sejmu²⁸.

Moment ten należy odpowiednio docenić. Stanowił on niewątpliwie
śmiałą próbę monarchii przełamania kształtów modelu ustrojowego z tak
wydatną w nim funkcją parlamentu. Próba okazała się nieudana. Ocena
wydarzeń z lat 1559 - 1562 stanowi w pierwszym rzędzie przedmiot do-
ciekań w dziedzinie historii politycznej owego okresu. Dla dziejów wszak-
że instytucji jest istotne stwierdzenie, że monarchia została po pewnym
czasie pozbawiona możliwości praktycznego działania, nie znajdując po-
parcia społeczeństwa, które uzyskać mogła jedynie na sejmie. Ten stan
faktyczny ilustrował dostatecznie wymownie wysoką rangę, jaka przy-
padła parlamentowi w Rzeczypospolitej.

Zmuszony potrzebami swej bałtyckiej polityki zwracał się król
w 1562 r. do sejmu już nie tylko o podatki na zbrojenia, lecz i o zgodę
na formalny związek Korony z Inflantami; odstępując od wieloletniej
tradycji dynastii w przedmiocie udzielności Wielkiego Księstwa, zobowią-
zywał się spełnić postulaty egzekucyjne odnośnie unii, licząc się ze sta-

²⁶ W latach 1548 - 1562 uchwalono pobór łanowy tylko trzykrotnie (1552, 1553, 1557 — por. A. Sucheni-Grabowska, o. c., rozdz. VII, przyp. 10, 14, 25.

²⁷ *Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czarnego*, wyd. S. A. Lachowicz, Wilno 1842, s. 96, 99.

²⁸ 8 II 1559 — 30 XI 1562. Sprawy akceptacji przez monarchię programu egze-
kucyjnego omówiła szerzej A. Dembińska, o. c., s. 54 - 61; por. też przyp. 17.

nowiskiem również szlachty litewskiej i z racjami obronności; zdawał też sobie sprawę z nieodzowności uporządkowania sytuacji wewnętrznej w Koronie, co nie było do przeprowadzenia bez ścisłego współdziałania z instytucjami reprezentacji szlacheckiej — sejmikami i sejmem.

Współpraca, jaką monarchia nawiązała w 1562/1563 r. z obozem egzekucyjnym przyczyniła się do nadania szerszego zakresu kompetencjom sejmu w dziedzinie polityki wewnętrznej, a także do powstawania drogą praktyki nowych zwyczajów proceduralnych, gdy tego wymagały okoliczności. Jednak nawet wówczas, w warunkach wysoko wyeksponowanej roli parlamentu, nie doszło do unormowania prawem pozytywnym kwestii zwoływania obligatoryjnie i w określonych urzędowo odstępach czasu sesji sejmowych.

Jak się wydaje, przyczyny tego stanu rzeczy są zrozumiałe. Za Zygmunta I, którego negatywne stanowisko względem instytucji parlamentu już poznaliśmy, zbierały się sejmy nader często, przeciętnie — corocznie. Ogół szlachecki, świadom faktu, iż sejm w ukształtowanym ówczesnie mechanizmie rządzenia i sądzenia jest państwu nieodzowny, nie odczuwał raczej zaniepokojenia, iż mógłby stać się pozbawiony swej reprezentacji parlamentarnej. Mnożące się wszakże około połowy stulecia postulaty egzekucyjne i spory z monarchią w latach 1548 - 1550 uczuliły w tym względzie obóz demokracji szlacheckiej, który zażądał w 1550 r. zagwarantowania corocznych sesji sejmowych²⁹, co zostało jednak przez Zygmunta Augusta skwitowane unikiem powtórzonym za taktyką ojcowską (VL I, 506). Konfirmacja praw z 1550 r. zadeklarowała bowiem: *sejmy walne i powiatowe wedle czasu i miejsca statutom opisanego składać będziemy* (VL, II, 595). Dalsza faza walki o egzekucję praw (1550 - 1562) nie wyeksponowała w sposób wyraźniejszy tego zagadnienia — z tej racji zapewne, że po każdym sejmie recessy zapowiadały w krótkim czasie następny, poświęcony generalnie egzekucji. W tej sytuacji częstotliwość sejmów nie była doraźnie zagrożona, a przewidywana generalnie egzekucja praw powinna była teoretycznie uwzględniać rozwiązanie i tej sprawy na przyszłość. Później, w latach prac nad dziełem reformy (1562 - 1569), szeroka rozpiętość podjętych zadań utrudniała realizację pełnego programu ruchu egzekucyjnego, zwłaszcza wobec nowych rozterek pomiędzy monarchią a reprezentacją szlachecką.

Wszakże prawo gwarantowało w sposób pośredni fakt stabilności sejmu walnego, choć bez zakreślenia mu norm częstotliwości, w związku

²⁹ Zob. *Articuli in conventu Piotrcoviensi anno 1550 od uszego stanu rycerskiego ad exequendum dane. Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, wyd. J. Szuj ski, Kraków 1872, SRP I, s. 43. Artykuł brzmiący: *Sejm walny, aby każdy rok w Piotrkowie bywał podług statutu* w części dotyczącej „statutu” należy ściślej odnieść do norm z lat 1510, 1540 i 1543 dotyczących Piotrkowa jako miejsca sejmu walnego, o czym mowa dalej.

mianowicie z kompetencjami przysługującymi temu organowi, miejscem jego zwoływania i trybem składania sejmików. Pierwszą z tych kwestii jako obejmującą odrębny i rozległy zakres badań nie zajmujemy się na tym miejscu bliżej, poprzestając na sformułowanych już ogólnych spostrzeżeniach. O miejscu sejmu wypowiadało się natomiast ustawodawstwo kilkakrotnie, m. in. w latach: 1510, 1540, 1543 i 1569. (CIP III, s. 105; VL I, 366, 559, 569; VL II, 773, 777). Konstytucja 1540 r. wymieniała Piotrków jako stałe miejsce sejmów walnych *iuxta veterem consuetudinem*, a następna (1543) dopuszczała zmianę miejsca w wypadku choroby króla lub panującej zarazy. Lecz punktem wyjścia była w tej kwestii konstytucja 1510 r. (CIP III, s. 105 n; VL I, 366), którą konsekwentnie powoływano w późniejszych projektach kodyfikacyjnych (Taszycki, Przyłuski, Sierakowski)³⁰, zobowiązująca monarchię do powiadamiania we właściwych terminach kancelarii o zamiarze złożenia sejmu. Chodziło o to, aby uniwersały składające sejmiki przedsejmowe, wyznaczały odbycie sejmiku średzkiego na 2 tygodnie przed kolskim, który z kolei powinien był poprzedzić o 8 dni sejm w Piotrkowie.

Piotrków, położony u styku Małopolski z Wielkopolską, stanowił dogodny punkt centralny dla posłów z różnych ziem Korony. Mniej odpowiadał natomiast Zygmuntowi I, rezydującemu w Krakowie. Spośród 42 sejmów pod jego berłem (1506 - 1548) odbyło się ich 23 w Piotrkowie, 16 — w Krakowie i po jednym w Bydgoszczy, Toruniu i Warszawie. Na 17 natomiast sejmów za Zygmunta Augusta (1548 - 1572) przypało 8 w Piotrkowie, 4 w Warszawie, 3 w Lublinie i po jednym w Krakowie oraz w Parczewie³¹. Jakkolwiek Piotrków był uwzględniany jako miejsce sejmu średnio co drugiego, nie wynikało to na ogół z dowolnych decyzji monarchii. Za Zygmunta I trzeba brać np. pod uwagę sejmy koronacyjne (króla, królowych i syna) oraz w końcowym okresie rządów — fakt złego stanu zdrowia monarchy, co przesądziło o Krakowie jako miejscu odbycia sejmu, jak z kolei Bydgoszcz, Toruń i Warszawa wiązały się z aktualnymi potrzebami politycznymi państwa. Za panowania Zygmunta Augusta obieranie Lublina i Parczewa wiązało się z planowanym uczestnictwem w sejmach przedstawicieli Wielkiego Księstwa; to samo oraz sprawy egzekucji decydowały o sejmach w Warszawie, która zresztą w 1569 r. została ustalona urzędowym miejscem sejmu polsko-litewskiego³².

³⁰ Zob. przyp. 25 i 20 oraz Jana Sierakowskiego *układ systematyczny prawa polskiego z r. 1554*, wyd. B. Ulanowski, Arch. Komisji Prawniczej VI, s. 110.

³¹ Dane o sejmach ustalono wg W. Konopczyńskiego — *Chronologia sejmów polskich 1493 - 1793*, Kraków 1948. Pominęto wymienione u autora sejmiki zwoływane zamiast sejmu walnego.

³² Na tle ówczesnych walk politycznych padały niejednokrotnie spreczne wypowiedzi co do częstotliwości sejmów, gdzie wszakże najczęściej nie chodziło faktycznie o sprawy terminów, lecz spornych rozstrzygnięć, kiedy to jednej ze stron zależało na złożeniu szybko sejmu, gdy inna życzyła sobie zwłoki, rokującej nadzieję na opóźnienie czy zaniechanie z czasem niebezpiecznych projektów ustawodaw-

Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów przestrzegała zatem w miarę możliwości zasad proceduralnych przy zwoływaniu sejmu w zakresie doboru miejsca obrad oraz terminów sejmików przedsejmowych — kolskiego i korczyńskiego (zwanych z czasem generalnymi). Nader regularnie wywiązywali się obaj królowie z urzędowego toku składania sejmu i przedsejmowych sejmików, co obejmowało uniwersały do senatorów większych i mniejszych, szlachty i starostów oraz desygnację legatów królewskich na sejmiki wraz z pełnomocnictwami i instrukcjami³³. Formę, treść i sposób publikacji tych dokumentów omawiamy w dalszym ciągu (zob. III).

Wszakże co do obligatoryjnego sprecyzowania częstotliwości sejmów okazali się ostatni Jagiellonowie, jak to widać, nieustępliwi i nie pozwolili sobie takiego obowiązku narzucić. Niepodobna dopatrywać się tu niedomówienia ustawodawstwa czy poprzestawania na prawie zwyczajowym. Monarchia, zmuszona w praktyce do ścisłego współdziałania z parlamentem, ten limit decyzji pozostawiała sobie, jakkolwiek w istocie rzeczy nie oznaczało to swobody decyzji i nie zmieniało materialnie roli sejmu odnośnie tak ważnych jego kompetencji. Są to sprawy ściśle związane z charakterem ówczesnego życia politycznego i na jego tle przede wszystkim mogą być zrozumiałe.

Spróbujmy dla porównania sięgnąć do okresu elekcyjnego, gdy problem ten został już od 1573 r. unormowany literą prawa.

W związku z praktyką częstych sejmów w ostatnim dziesięcioleciu panowania Zygmunta Augusta w czasie bezkrólewia po jego śmierci wysuwała publicystyka postulat, że: *dosyć będzie sejmowi we trzy lata po sobie bywać, aby się tak często imi, jako przeszłych czasów, nie trapiłi, a będzie to mogło być, zwłaszcza gdy się modus iudiciorum namówi, dla których tylko sejmów dorocznych potrzeba było*³⁴. Natomiast jeden z oficjalnych projektów artykułów henrykowskich przewidywał coroczne zwoływanie sejmów walnych, jeżeli tylko na przeszkodzie nie stanęłaby zaraza lub wojna³⁵.

W artykułach henrykowskich zwyciężyła ostatecznie kompromisowa koncepcja: zwoływania sejmów co dwa lata, zwyczajnych, zaś w między

zych. Przeciw częstym sejmom wypowiadali się przy realizacji reformy egzekucyjnej najczęściej senatorowie, ale czasem i posłowie, gdy np. wyrzucali monarchii daremnosć częstych sejmów (zob. *Dyaryusz sejmu piotrkowskiego 1565 poprzedzony kroniką z lat 1559 - 1562*, wyd. W. Chomętowski. Warszawa 1868, s. 36, 59, 62; Czart. rkp. 73, s. 147).

³³ Tok zwoływania sejmów w latach 1506 - 1572 można widzieć jako jeden z przejawów sprawności polskiego parlamentaryzmu odrodzeniowego. W okresie późniejszym sprawy te przedstawiają się bardziej skomplikowanie, o czym mowa dalej (s. 81 - 82).

³⁴ *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906, s. 177.

³⁵ *Elementa ad fontium editiones*, Roma 1964, t. 12, nr 117.

czasie w razie pilnej a gwałtownej potrzeby — nadzwyczajnych. P. Myszkowski, wojewoda ruski, tak wyjaśniał (1600) Zygmuntowi III cel wprowadzenia tej zasady: *Mens legislatoris, aby sejmy we dwie lecie składane były, insza nie była jedno, aby przedłużeniem dalej sprawiedliwość w krzywdach ludzkich przewłoki nie miała i potrzeby Rzeczypospolitej obmyślane były*³⁶.

Zwyczajne sejmy nie zawsze były regularnie zwoływane co dwa lata. Kiedy nastąpiła tylko nieznaczna zwłoka (XI 1582 — I 1585), sejmik krakowski zaraz polecił swoim posłom prosić króla, aby nie dopuszczał do takiej przewłoki w zwoływaniu sejmów, gdyż to naraża Rzeczpospolitą na różne trudności³⁷. O tym obowiązku przypominał (1604) królowi także J. Zamoyski³⁸. Znacznie częstsze były naruszenia tej zasady w odwrotnym kierunku. Oto w latach 1580 - 1582 odbyły się trzy normalne sejmy rok po roku; podobnie w latach 1589 - 1593 (pięć sejmów); w latach 1595 - 1598 (cztery sejmy). Ogółem w okresie 1576 - 1606 odbyło się aż 20 sejmów „zwyčajnych” zamiast około 15. Szlachta narzekała na to. Na sejmiku średzkim padł głos (1597), że *abo z praktyki jakiej, albo z niebaczenia tak częste sejmy składają, że coby sejm we dwie lecie bywać miał, to dwa razy do roku bywa, co pociąga za sobą nieoszacowany koszt*³⁹. Sam Zygmunt III miał wątpliwości, czy tak częste zwoływanie sejmów nie jest sprzeczne z prawem z artykułami henrykowskimi: P. Myszkowski, wojewoda ruski, uspokajał go (1600), że nie stawiają one przeszkód, by w razie narastającego niebezpieczeństwa, *sejm jeden po drugim prędko złożony być nie mógł*, zwłaszcza kiedy poprzedni sejm rozchodzi się bez skutku⁴⁰. Niemniej jednak jeszcze później Zygmunt III tłumaczył się, że *necessitas, która prawa nie znając, prawo o składaniu sejmów nie jeden raz pomieszała*⁴¹. Nadzwyczajnych sejmów (krótkich, 3-tygodniowych lub 2-tygodniowych) aż do 1613 r. nie zwoływano. W 1595 r. wprowadzie zapadła uchwała sejmowa o zwołaniu takiego sejmiku (VL II, 1425), ale się nie odbył. Zatem faktycznie dopiero od 1613 r. pojawiło się istotne rozróżnienie na sejmy zwyczajne (walne, ordynaryjne) 6-tygodniowe i nadzwyczajne (krótkie, ekstraordynaryjne) 2 - 3-tygodniowe, zwoływane do rozpatrzenia ściśle określonych spraw. Artykuły henrykowskie takiego rozróżnienia jeszcze nie znały; dla wszystkich sejmów określały górną granicę trwania obrad na 6 tygodni.

³⁶ Czart. rkp. 318, s. 377.

³⁷ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I, 1572 - 1620, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 104.

³⁸ Czart. rkp. 318, s. 159.

³⁹ S. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*. Przełożył W. Spasowicz, Petersburg 1858, tom wstępny, s. 207.

⁴⁰ Czart. rkp. 318, s. 377.

⁴¹ Czart. rkp. 365, s. 267.

Jak natomiast przedstawiała się po 1569 r. kwestia miejsca sejmu. Podczas pertraktacji o unię z Litwą posłowie koronni postulowali początkowo, aby miejscem wspólnych sejmów polsko-litewskich był nadal Piotrków, *ale gdzieby to nie mógł obyć, tedy Warszawa*. Litwini chcieli, by te sejmy odbywały się przy granicach wedle przywileju Jagiellowego⁴². Projekt „rządowy” decyzję w tej sprawie oddawał w ręce króla i rady (senatu). Ostatecznie w akcie *potwierdzenia unii* lubelskiej postanowiono, że odtąd wspólne sejmy dla Korony i Litwy mają odbywać się w Warszawie — z tym zastrzeżeniem, że w czasie *gdzieby casus jaki przypadł znaczny, żeby tam złożon i trzyman być nie mógł* sejm, to królowi wolno za radą senatorów zwołać go w dogodniejszym miejscu (VL II, 777). Kiedy Stefan Batory raz tylko zwołał sejm gdzie indziej (do Torunia), szlachta krakowska zaraz zażądała w instrukcji: *sejmy walne, aby JKM składać indziej na potomne czasy nie raczył, jeno wedle praw naszych* [sc. w Warszawie], *okrom gdzieby wielka potrzeba RP się pokazała, a wszakoż w Polsce*⁴³. Następnego roku król pisał do tejże szlachty, że sejm walny *radby złożał gdzie najbliżej od niebezpieczeństw od pogan, żeby się jem ex propinquo zabiegało i bezpieczeństwo trwale* — — *opatrzeło*⁴⁴, ale do tego nie doszło. Gdy Warszawie groziła zaraza, to senatorowie radzili królowi zwołać sejm do Lublina lub Piotrkowa⁴⁵. Nie zaszła tego potrzeba. Na 31 sejmów z lat 1570 - 1606 aż 25 odbyło się w Warszawie, 5 w Krakowie (łącznie z koronacyjnymi), a tylko 1 w Toruniu. Królowie elekcyjni raczej trzymali się więc obowiązujących w tej mierze przepisów, zresztą byli następnie z Warszawą jako ze swą rezydencją ściśle związani.

Aż do 1717 r. brak było ustawowego określenia bliższych terminów dla zwołania sejmu. Napróżno posłowie domagali się (1540), aby *sejm walny bywał w Piotrkowie wedle czasu, to jest na św. Michał* czyli 29 IX⁴⁶; innym razem (1563) znów, aby *na dzień św. Marcina* (11 XI) *zawždy sejm był, iżby już innych sejmowych listów czekać nie trzeba*⁴⁷. Wróciła do tego pomysłu jedna z komisji opracowująca projekt artykułów henrykowskich, z tym że przewidywała wcześniejszy stały termin dla sejmu, mianowicie 15 X⁴⁸. Realizacja tego postulatu wraz z zasadą corocznego zwoływania sejmów, czego także poprzednio posłowie żądali (a potem

⁴² *Dyaryusz sejmu 1563/64*. Wyd. T. Działyński, *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego*. Część II, Oddz. 1, Poznań 1861, s. 341, 349.

⁴³ *Akta sejmik. wojew. krak.*, t. 1, s. 65, 1576 r.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 77, 1577 r.

⁴⁵ Czart. rkp. 318, s. 53, 378, 381 - 1600 r.; *ibidem*, s. 95, 1602 r.

⁴⁶ W. Broel-Plater, *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, Warszawa 1858, t. 1, s. 168.

⁴⁷ *Diaryusz sejmu 1562/63*, s. 118.

⁴⁸ *Elementa*. t. 12, nr 117.

wspomniana komisja), oznaczałaby znaczne uniezależnienie się funkcjonowania sejmu od króla; dlatego monarcha odrzucił ten wniosek (nie przeszedł także w artykułach henrykowskich). W dalszym ciągu termin zwołania sejmu wyznaczał król po zasięgnięciu rady senatorów. Najczęściej radzili oni zwoływać sejm zimą, zaraz po Bożym Narodzeniu lub po Trzech Królach albo nawet jeszcze nieco później, kiedy wskutek mrozów zanikały (częste w owych czasach) zarazy, które uniemożliwiały odbycie sejmików i sejmów w okresie ciepła. Niechętnie widziano sejmy w poście, gdyż z powodu rozpoczynających się lub grożących roztopów wielu posłów i senatorów nie zjeżdżało na sejm⁴⁹. Obrady sejmowe były niepopularne w poście nie tylko z powodu roztopów ale i związanych z tym ograniczeń biesiadnych, stanowiących stronę „towarzyską” sejmu. Najbardziej odpowiadał szlachcie ziemiańskiej czas po siewach ozimin (październik). J. Zamoyski w jednym z listów (z 18 X 1604) do króla wypowiedział ogólną zasadę, że sejmy należy zwoływać z reguły z początkiem roku, gdyż w przeciwnym razie brakuje „czasu do obmyślenia i sposobienia pieniędzy” na kampanię wojenną, którą trzeba rozpoczynać latem⁵⁰. A oto jaka była praktyka: na 100 sejmów z lat 1493 - 1605 w styczniu rozpoczęto 23, w lutym — 19, w marcu — 15, w grudniu — 13, listopadzie — 11; w lipcu — ani jednego, w sierpniu — 1, a w pozostałych miesiącach — kilka.

Ze zwoływaniem sejmu wiązał się zwyczaj wysyłania przez króla do senatorów, zwłaszcza większych, oraz do bardziej aktywnych w życiu politycznym, indywidualnym listów, tzw. deliberatoriów⁵¹. Zawierały one informacje o planowanym zwołaniu sejmu: jego miejscu, dacie i porządku obrad oraz życzenie, aby adresat wypowiedział się w poruszanych kwestiach. Zwyczaj ten, znany już za Jagiellonów, wymaga prześledzenia w zakresie jego praktycznego zastosowania. Można bowiem przypuszczać, że w okresach nasilonej częstotliwości sejmowania, gdy kolejne sesje zakreślały swymi recesami porządek obrad i przybliżone terminy następnych, deliberatoria okazywały się zbędne. Relacje nuncjuszy, kładące duży nacisk na jagiellońską praktykę deliberatoriów, wymagać będą może pewnej korekty⁵².

⁴⁹ Czart. rkp. 318, s. 379.

⁵⁰ Czart. rkp. 318, s. 159.

⁵¹ Zob. np.: *Akta podkanclerskie Franciszka Krasińskiego (1569 - 1573)*, wyd. W. K r a s i ń s k i. Objaśnił przypisami W. C h o m ę t o w s k i. Warszawa 1869 - 1871, cz. I, 23 IX 1569; Część 3, 5 VIII 1571; *Akta sejmik. wojew. krak.*, s. 77 (1577 r.): Czart. rkp. 318 i 320.

⁵² Tak w relacji Fulwiusza Ruggieri z 1565 r. (*Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. I, wyd. E. R y k a c z e w s k i, Berlin—Poznań 1864, s. 136 - 137). Lecz obserwacje praktyki Zygmunta Augusta z lat 1550 - 1558 wskazują, że deliberatoria nie zawsze były wysyłane. Można natomiast sądzić, iż w wypadkach, gdy było zbędne przedyskutowanie miejsca i daty sejmu, wystarczyło, aby król podał senatorom materie *ad deliberationem* w uniwer-

Artykuły henrykowskie nakazywały królowi zasięgać rady senatorów w sprawie ewentualnego zwołania sejmu nadzwyczajnego.

III. ZWOŁANIE SEJMIKÓW

1. Uprawnienie zwołania sejmików przedsejmowych należało tylko do króla jako „prerogatywa wynikająca z suwerenności monarszej” (K. Grzybowski)⁵³. Zresztą każdy inny zjazd szlachty bez zgody monarszej uważany był również za nielegalny. W demokratycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej nie było formalnej wolności zgromadzeń ani za Jagiellonów, ani za królów elekcyjnych, ale też monarcha poza samym stwierdzeniem faktu naruszenia prawa nie wyciągał na ogół żadnych konsekwencji z tego.

Tę zasadę wyraźnie sformułował Zygmunt I w jednej ze swych legacji (z 13 IV 1514) na sejmik krakowski, pisząc: *JKM wie prawo i obyczaj dawno zachowany, iż zebranie rad i rycerstwa — — nie może być ani być ma bez wolej i bez rozkazania, bez położenia czasu i miejsca JKM, ale gdy to JKM zwolić raczy, tedy tam stąd posłowie, z wołą rad duchownych i świeckich i wszego rycerstwa, obrani i posłani ku JKM bywają. A takowe a nie inne JKM bez kredencyjej za posły ma i przyjmuje i wdzięcznie wysłuchiwa*⁵⁴. W sposób zatem nie budzący wątpliwości monarcha określił, kogo będzie uważał za legalnych posłów na sejm. Przypomniawszy tę zasadę na sejmie (1550) Jan Tarnowski, kasztelan krakowski, stwierdzając, że *to srodze opatrzone jest, aby zjazdy żadne okrom rozkazu królewskiego nie były*⁵⁵.

Wbrew tej zasadzie szlachta niejednokrotnie zbierała się samorzutnie na sejmiki, zwłaszcza w okresach napięcia stosunków z królem, wprowadzie nie na przedsejmowe, ale też poświęcone debatom publicznym jak przed sejmem, do którego niejednokrotnie zmierzały. Takie nielegalne zjazdy zwoływano w Wielkopolsce w 1522 r., co król uznał jako praktykę przynoszącą szkodę dla państwa.

W czasie pospolitego ruszenia przeciwko wojewodzie wołoskiemu M. Taszycki, przywódca szlachty, zwołał (1537) zjazd szlachty pod Sokolnikami, zwany rokoshem, zmuszając króla, znajdującego się we Lwowie, do podjęcia pertraktacji na temat egzekucji praw. W wytoczonym mu za to procesie przed sądem sejmowym bronił się (1538), że były to *tylko przyjacielskie schadzki i narady w sprawie zachowania w całości*

sałach kierowanych do nich, a wchodzących urzędowo w zakres dokumentacji związanej bezpośrednio ze składaniem sejmu i sejmików przedsejmowych. W 1595 r. uwolniono króla od wysyłania do senatorów *litteras deliberatorias*, jeżeli uchwała o zwołaniu sejmu zapadła na poprzednim (VL II, 1425).

⁵³ K. Grzybowski, o. c., s. 164 - 165.

⁵⁴ *Acta Tomiciana*, t. 3, 189.

⁵⁵ M. Bielski, *Kronika*, t. 2, s. 1105.

wolności i przywilejów, przeprowadzane podczas długiego okresu oczekiwania na przybycie szlachty na pospolite ruszenie z całego Królestwa; że przecież o takie uczciwe rzeczy, jak o egzekucję zaniedbanych praw i przywilejów szlachta prosiła króla nie tylko na ostatnich sejmach, ale w przeszłości także na wielu miejscach w obozie w czasie pospolitego ruszenia, jak pod Opoką, Nieszawą i Czerwieńskiem. Oto jak głęboko w przeszłość sięgał wytrawny znawca praw i historii dla obrony wolności szlacheckiej! Król jednak uznał Taszyckiego i towarzyszy za winnych obrazy majestatu z tego powodu, że zjazdy takie są zabronione w każdym państwie, dlatego, że pod Opokami i Czerwieńskiem szlachta bynajmniej nie otrzymała takich praw, by mogła urządzać takie niegodne spiski i zjazdy⁵⁶. Za tę obrazę majestatu Taszycki nie musiał wszakże dać głowy, którą by niechybnie stracił w wielu innych ówczesnych państwach za podobne tylko przeciwstawienie się monarsze; pobłażliwy Zygmunt Stary zadowolił się (za wstawiennictwem senatorów) jedynie *ślubem rycerskim*, że oskarżony (i współtowarzysze) w razie potrzeby stawia się na każde wezwanie królewskie⁵⁷.

Kiedy w 1559 r. co celniejsi ludzie złożyli sobie sejmik w Proszowicach nad wolą i wiadomość królewską, z którego posłano do króla posły do Litwy, to Zygmunt August nie pochwalił tego posłom, iż bez woli jego sejmik był w Proszowicach złożony⁵⁸. Na nielegalne zjazdy odważali się nie tylko Wielkopolanie i Małopolanie, ale także obywatele Prus Królewskich. Podczas odbywania się sejmu walnego w Piotrkowie (18 I — 14 IV 1565) zebrali się oni samowolnie (bez listu i legata królewskiego) na sejmik. Król uznał go za sprzeczny z prawem i nakazał im odbycie (4 VI) nowego sejmiku w Malborku⁵⁹. W rok później znów Wielkopolanie zjechali się do Gniezna *pretext* jakiś wspak wzięwszy, jakoby królowa jejmość nad wolą rad i wiadomość panów koronnych ku szkodzie i niebezpieczeństwu koronnemu ujeżdżać z Korony miała. Król uznał, iż to w Rzeczypospolitej jest bardzo szkodliwy przykład, aby kto sine autoritate magistratus legitime a Deo constituti miał ludzie do gromady wołać⁶⁰.

⁵⁶ Znamienne było tu stanowisko królowej Bony, która w liście do Samuela Maciejowskiego (z 8 X 1537) domagała się zakazać i zabronić tych schadzek i spisków, które szlachta sama sobie, przeciwko powszechnemu prawu urządza; dodawała, że w takowych schadzkach straszna ta, o wielu głowach bestyja to jest gmin, wiele władu i nadto sobie pozwala; że trzeba wszystkimi siłami i sposobami pomyśleć o powściągnięciu jej na przyszłość, bo gdy im cokolwiek raz pozwoli się, uparcie tego trzymać się będą i za kardynalne prawo biorąc, odwrócić się żadną miarą nie dadzą, Pamiętnik Warszawski, t. 11, 1818 r., s. 466 - 482 (tłumaczenie listu).

⁵⁷ Czart. rkp. 3347, s. 120.

⁵⁸ Ł. Górnicki, *Dzieje*, s. 119. Może to omyłka kronikarza i chodzi o 1562 r. — por. przyp. 17.

⁵⁹ Czart. rkp. 74, s. 629.

⁶⁰ A. Mosbach, *Przyczynki do dziejów polskich z Archiwum Miasta Wrocławia*, Poznań 1860, s. 148 - 149.

Kiedy w okresie ostrego kryzysu między szlachtą a królem (1591 - 1592) na tle jego prohabsburskiej polityki namnożyło się różnych nielegalnych zjazdów, które stawały się groźną bronią w walce z dworem i wprowadzały zamieszanie w kraju, stronnicy królewscy domagali się położenia temu kresu. Instrukcja dla posłów łęczyckich na sejm walny (1592) stwierdzała, że te *prywatne* zjazdy *zatrudniają Rzeczpospolitą* i obawiać się należy, aby do *zginienia* jej nie przywiodły; wobec tego żądała, by zwoływanie zjazdów szlacheckich było obwarowane surowiej niż dotychczas. Instrukcja lubelska dopuszczała możliwość takich *prywatnych* zjazdów, ale zarazem domagała się unormowania *porządku* ich składania oraz określenia przypadków, kiedy są niedozwolone. Instrukcja wielkuńska w ogóle domagała się zakazu *prywatnych* zjazdów za wyjątkiem pewnych przypadków, których bliżej jednak nie precyzowała: w każdym razie opowiadała się za generalną zasadą, że nie każdy szlachcic ma prawo zwoływać zjazdy. Instrukcja sochaczewska sprecyzowała, że nie wolno odbywać zjazdów prywatnych, które by *directe contra Rempublicam, Regem legemque ipsam* były. Instrukcja czerska wprost stwierdziła, że zjazdy *prywatne* jako *prawu pospolitemu przeciwne i R.P. zawsze szkodliwe winny być prawem pospolitym zakazane*⁶¹. Nawet zatem w obozie prokrólewskim nie było zgody w sprawie całkowitego zakazu zwoływania sejmików bez zgody monarchy.

Sam Zygmunt III szedł jeszcze dalej. W odpowiedzi poselstwu szlachty sandomierskiej, zebranej na okazowaniu, przypomniawszy (1614), że prawo zabrania odbywania jakichkolwiek narad publicznych zarówno podczas okazowania, jak i podczas pospolitego ruszenia. Ale też z rezygnacją dodał: *A cóż to pomoże?*⁶². Nielegalnie zbierała się wtedy część szlachty litewskiej *szkodliwego coś wzniecając*⁶³. Wrócił do tej kwestii król jeszcze w liście do Z. Ossolińskiego, wojewody sandomierskiego, pisząc (1616), że *trzeba i na to mieć wzgląd, aby na okazowaniu deliberacje traktowane nie były*⁶⁴.

Znaczna część szlachty jednak broniła swego prawa do organizowania zjazdów bez zgody króla. Posłowie wielkopolscy złożyli (1591) specjalną protestację w obronie samowolnie zwoływanych zjazdów⁶⁵. Szlachta w memoriale ze zjazdu jędrzejowskiego stwierdzała (1592), że nie ma takiego prawa, które by zabraniało odbywania tego rodzaju niezależnych od króla zgromadzeń⁶⁶. Jeszcze dobitniej podkreślił to (1606) rokoszowy

⁶¹ *Dyaryusze i akta sejmowe r. 1591 - 1592*. Wyd. E. Barwiński, Kraków 1911, SRP t. 21, s. 119, 121, 132, 138, 186.

⁶² Czart. rkp. 343, s. 246.

⁶³ Czart. rkp. 108, s. 711.

⁶⁴ Czart. rkp. 318, s. 365.

⁶⁵ *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*. T. 1: 1572 - 1632. Cz. 1: 1572 - 1616. Wyd. W. Dworzaczek, Poznań, 1957, s. 153.

⁶⁶ Czart. rkp. 369, s. 1001.

zjazd lubelski, który uznał się za legalny, gdyż takie zjazdy opierają się nie tylko na prawie przyrodzonym, nie tylko na zwyczajach dawnych i świeżych ale i na prawie pisanym, w kapturach wyrażonym⁶⁷. Znamienne, że brak tu powołania się na może najważniejszą podstawę prawną, przepis artykułów henrykowskich o wypowiedzeniu królowi posłuszeństwa. Jeżeli nie miał on pozostać groźbą na papierze, to szlachta miała chyba prawo samodzielnie i legalnie zebrać się, by omówić sprawę nadużyć monarszych i zastanowić się nad potrzebą wyciągnięcia stąd konsekwencji. Trudno bowiem przypuścić, by król w razie powstałego konfliktu ze szlachtą i licząc się z możliwością krytycznej debaty nad swoją działalnością ułatwiał zadanie swym przeciwnikom i zwoływał im jeszcze sejmik.

Królowie konsekwentnie bronili swego wyłącznego prawa do zwoływania sejmików. Większość szlachty obstawała przy swobodzie samodzielnego zgromadzenia się. Prawo nie zawierało ani wyraźnych zakazów, ani nie dawało szlachcie wyraźnych uprawnień w tym względzie⁶⁸.

Król miał nie tylko prawo składania sejmików przedsejmowych, ale z czasem pod naciskiem szlachty wziął na siebie zobowiązanie, że przed każdym sejmem będzie zwoływał sejmiki powiatowe. Oznaczało to, że sejm nie może być obesłany przez posłów powoływanych przez króla, senatorów czy urzędników. Takie zobowiązanie znalazło się w potwierdzeniu praw z 1550 r. W legacji do króla w 1562 r. mówi się o tych sejmikach jako zwoływanych *wedle starodawnego obyczaju*⁶⁹.

Podczas dyskusji nad projektem unii polsko-litewskiej Litwini, wspierani przez Polaków, domagali się wprowadzenia również na Litwie przedsejmowych sejmików powiatowych, podkreślając, że ich tam dotąd *nigdy nie było*⁷⁰. Zygmunt August zezwolił na nie jeszcze przed zawarciem unii (1563), by upodabniać ustrój Litwy do Korony⁷¹. Również szlachcie inflanckiej pozwolił (1568) król na zwoływanie sejmików powiatowych i wybieranie na nich posłów na sejm⁷². Akt unii lubelskiej postanawiał, że *sejmiki powiatowe, wedle obyczaju, tak w Polsce, jako i w Litwie składane i trzymane być mają*. Potwierdziły to prawo artykuły henrykowskie, powołując się na fakt ich zwoływania dotąd w Polsce na podstawie zwyczaju a na Litwie — statutu litewskiego (1566). Sejmiki powiatowe miały być zatem zwoływane tylko przed sejmem oraz tylko dla przeprowadzenia wyboru posłów i ewntualnie uchwalenia dla nich instrukcji. Toteż kiedy Stefan Batory zamiast sejmu zwołał sejmiki powiatowe (i generalne), za-

⁶⁷ Czart. rkp. 369, s. 1147.

⁶⁸ Por. np. *Raczył był JKM sejm tak powiatowe jako i walny piotrkowski położyć*, *Acta Tomiciana*, t. 3, 189, 1514.

⁶⁹ *Diariusz sejmu 1565 r.*, s. 24.

⁷⁰ *Diariusz sejmu 1563/64*, s. 351.

⁷¹ Czart. rkp. 436, s. 160.

⁷² Czart. rkp. 76, s. 467.

dając od nich uchwalenia podatków, genralny sejmik wołkowyski stwierdził w swej uchwale (VII 1577), że stało się to z pogwałceniem obowiązującego prawa⁷³.

Sejmiki przedsejmowe określane w aktach prawnych⁷⁴ i we współczesnych wypowiedziach⁷⁵ jako *powiatowe* bynajmniej jednak nie odbywały się w poszczególnych powiatach ani też nawet posłowie nie byli wybierani według powiatów. Jedynie na Litwie, zgodnie ze statutami litewskimi (1566 i 1580), z każdego powiatu (sądowego) miało być wybranych po dwóch posłów i byli zazwyczaj wybierani na sejmikach powiatowych, odbywanych w siedzibach powiatów. Natomiast w Koronie okręgi wyborcze były rozległe. Województwa krakowskie, sandomierskie, lubelskie, łączyckie, płockie, bełskie, podolskie, kijowskie miały po jednym sejmiku przedsejmowym, poznańskie i kaliskie — nawet wspólny, podobnie — brzeskie i inowrocławskie; natomiast mazowieckie — tyle, ile ziem (dziesięć); (tu zatem okręgi wyborcze były znacznie mniejsze niż w wielu wymienionych województwach); ruskie województwo, złożone zasadniczo z pięciu ziem, do sejmu 1563/4 najczęściej zbierało się na jednym sejmiku przedsejmowym (w Wiszni), a potem posiadało jeszcze osobny sejmik dla ziemi halickiej. W sumie występowała pod tym względem ogromna różnorodność, której zresztą nie starano się usunąć.

Podobnie jak sam sejm, również sejmiki przedsejmowe zwoływał król za radą senatorów (często) lub w wyniku uchwały sejmowej (rzadko), która dochodziła do skutku oczywiście za jego zgodą. Szczególny przypadek zaszedł w 1577 r., kiedy to zapadła uchwała senatu o zwołaniu sejmików w miejsce sejmu, w celu rychłego uchwalenia podatków na wojnę, co jednak uznano za *niezwykły obyczaj*⁷⁶.

Senatorowie znaczniejsi zawiadamiani byli o zwołaniu sejmiku indywidualnym listem monarszym, w którym król prosił ich nie tylko o przybycie na sejmik, lecz także o poparcie jego żądań i takie „pokierowanie” obrad, by przebiegały one po myśli królewskiej, a zwłaszcza, by wybrano odpowiednich posłów. Kasztelanowie mniejsi i szlachta zawiadamiane były o sejmikach jednobrzmiącymi uniwersałami królewskimi, które rozsyłane były do starostów. Te uniwersały mieli oni na dwa lub trzy tygodnie przed sejmikiem (VL II, 777, 1569; VL II, 1425, 1595) *w jarmarku i we dni targowe przez woźnego na miejscach zwykłych obwołać i oczywiście wpisać do swoich ksiąg*. Oni też dostarczali indywidualne listy królewskie *tak urzędnikom ziemskim, jako też co przedniejszej szlachcie*, przy czym o wysłaniu niektórym decydowali sami, gdyż pewną część tych listów otrzymywali bez tytułów (i oczywiście nazwisk), które dopiero

⁷³ Czart. rkp. 309, s. 141.

⁷⁴ Por. np. *Składamy sejmiki powiatowe w ziemiach*, Vol. Leg., II, 623, 1562/63.

⁷⁵ Por. np. S. Orzechowski, *Kroniki*, s. 52. *Diariusz sejmu 1562/63*, s. 118.

⁷⁶ Bielecki, *Kronika*, t. 3, s. 1407.

mieli sami wypełnić. Techniczną zatem stroną zwołania sejmików zajmowali się starostowie, którzy na nich mieli również obowiązek zjawić się ⁷⁷.

Król zwoływał wszystkie sejmy przedsejmowe w całym państwie na jeden dzień (por. np.: *Item statuemus conventus particulares in omnibus palatinatibus regni nostri pro dominica Oculi proxima*, tj. na 4 III) ⁷⁸. Czasem robił od tej zasady pewne odstępstwa. Np. uniwersał z 1563 r. nakazywał zebranie się sejmików w dniu 15 X, z wyjątkiem warszawskiego (partykularnego), który miał rozpocząć obrady 18 X oraz proszowickiego i opatowskiego, którym termin zebrania się wyznaczono na 25 X (VL II, 623). Te odstępstwa podyktowane były zapewne tym, że posłowie z tych sejmików mieli bardzo blisko na sejmik generalny; nie naruszały zatem ogólnej normy. Jeden z projektów artykułów henrykowskich przewidywał stały termin dla wszystkich sejmików przedsejmowych (8 IX).

W praktyce ta jednolitość nie była przestrzegana. Oto w 1532 r. sejmik chełmski odbył się 22 XI, bełzki — 23 XI, wiszeński, gostyński, płocki i sochaczewski — 29 XI, lubelski i mazowieckie — 2 XII, poznańsko-kaliski, rawski i sandomierski — 3 XII, krakowski, łęczycki, kujawsko-inowrocławski — 5 XII, dobrzyński i sieradzki — 9 XII.

Szlachta wielokrotnie postulowała ustawową zmianę tej zasady równoczesnego zwoływania sejmików w całym kraju. Wśród *artykułów poselskich* z 1534 r. znalazło się także żądanie, by sejmy ziemskie odbywały się w odstępach jednego tygodnia, przy czym rzekomo byłby to tylko nawrót do dawnego zwyczaju. Różnie wszakże ów *mos antiquus* był rozumiany, skoro senat także powołując się na niego obstawał przy dotychczasowej praktyce ⁷⁹. Na sejmie 1562/3 posłowie ponownie wrócili do tej sprawy, domagając się zwoływania sejmików przedsejmowych *kilkiem dni jedne po drugich* ⁸⁰. W początkach rządów Stefana Batorego ⁸¹ i Zygmunta III sprecyzowano tę liczbę na przynajmniej cztery dni, jednocześnie uzasadniając, że ta przerwa między sejmikami jest potrzebna *dla poradniejszego porozumienia [się] województw w przypadkach R.P. potrzebach* ⁸².

Te zabiegi szlachty pozostały bez rezultatów. Był to bowiem postulat trudny do realizacji praktycznej a w konsekwencjach kłopotliwy dla dworu. Król właśnie nie chciał dopuszczać do porozumienia się szlachty już w fazie obrad sejmikowych. Nadal wobec tego zwoływał na ten sam

⁷⁷ Akta podkanclerskie, t. 3, s. 464 - 465, 1571 r.

⁷⁸ *Corpus Iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, Kraków 1910, t. 4, 58, 1526 r.

⁷⁹ *Acta Tomiciana*, t. 16: 51, 53.

⁸⁰ *Diariusz sejmu 1562/63*, s. 118.

⁸¹ *Bibl. Jag. rkp.* 107, s. 321.

⁸² *Dyaryusze sejmowe r. 1587. Sejm konwokacyjny i elekcyjny*, wyd. A. Sokółowski, Kraków 1887, s. 252.

dzien w całym państwie sejmiki przedsejmowe jak również te, od których domagał się jakichś uchwał, najczęściej podatkowych ⁸³.

Przedsejmowe sejmiki partykularne miały być zwoływane w odpowiednim terminie przed sejmikami generalnymi i sejmem walnym. Uniwersał z 1563 r. zwoływał sejmiki w Wielkopolsce na 10 dni przed sejmikiem generalnym, w Małopolsce na 13 dni (z wyjątkiem proszowickiego i opatowskiego, które tylko 3 dni miały wyprzedzać generalny), na Mazowszu — na 4 dni (z wyjątkiem warszawskiego, który dzień wcześniej miał się zebrać). Jeden z projektów artykułów henrykowskich przewidywał zwoływanie sejmików przedsejmowych w Małopolsce na 2 tygodnie przed sejmikiem generalnym, a w Wielkopolsce na 4 tygodnie ⁸⁴.

Praktyka była różna. W ciągu XVI w. w Wielkopolsce sejmiki partykularne odbywały się przed sejmikiem generalnym od 3 dni do 2 tygodni (rzadziej jeszcze wcześniej); w Małopolsce sejmiki bardziej odległe od sejmiku generalnego poprzedzały go prawie 2 tygodnie, a proszowicki najczęściej od 2 do 4 dni; na Mazowszu — sejmiki partykularne zwoływano 5 - 8 dni wcześniej od generalnego. Szlachta krakowska domagała się (1604), by między sejmikami partykularnymi a generalnymi (małopolskim i wielkopolskim) był odstęp dwóch tygodni czasu, a w każdym razie taki (1606), by posłowie mieli czas na nie przybyć przed terminem ⁸⁵.

Sejmiki przedsejmowe miały być bowiem zwoływane na 4 tygodnie przed sejmem. Taki czas przewidywał np. uniwersał z 1563 r. i Statut Litewski I (1566), na który wyraźnie powołał się Zygmunt August w liście do M. K. Radziwiłła pisząc (1571), że *sejm według Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego ma uprzedzić sejmik powiatowy czterema niedzielami* ⁸⁶, oraz uchwała (1577) generalnego sejmiku wołkowyskiego ⁸⁷. W razie zwoływania sejmu nadzwyczajnego ten termin skracano do 3 tygodni (np. VL2, 1425, 1595). Wspomniany projekt artykułów henrykowskich ustalał czas między stałym terminem sejmików (8 IX) a stałym terminem sejmu (15 X) na 5 tygodni.

Praktyka znów była bardzo różna wskutek niedotrzymywania terminów zarówno przez sejmiki, jak i sejm; faktyczna rozpiętość czasu między nimi wahała się od 3 tygodni do 3 miesięcy (w krańcowym przypadku). J. Zadzik, podkanclerzy koronny obliczał (1626), że na zwołanie zwykłego sejmu potrzeba 12 tygodni przed sejmem i 8 tygodni na załatwienie spraw

⁸³ Por. np. *Uniwersałem tym naszym składamy sejmiki wszech województw, ziem i powiatów na miejscach zwykłych na dzień 15 miesiąca maja. Akta sejmik. krak.*, t. 1, s. 238, 1600 r.

⁸⁴ *Elementa*, t. 12, nr 117.

⁸⁵ *Akta sejmik. krak.*, t. 1, s. 254, 277.

⁸⁶ Czart. rkp. 79, nr 183.

⁸⁷ Czart. rkp. 309, s. 141.

sejmowych po sejmie⁸⁸, a jakiś czas potem (1636) w liście do P. Gembickiego, podkanclerzego koronnego pisał, że na *roznoszenie listów i publikacyją i interstitium sześciu niedziel od sejmików do sejmu potrzeba*⁸⁹. Te spostrzeżenia długoletniego i doświadczonego sekretarza kancelarii koronnej, a potem jej szefa dowodzą, jak ciężką do uruchomienia była machina parlamentarna. Nie darmo królowie (zwłaszcza Zygmunt August i Zygmunt III) narzekali, że sejmowanie kosztowało ich wiele wysiłku i zdrowia⁹⁰.

Stanisław Płaza (Kraków), Anna Sucheni-Grabowska (Warszawa)

ÉTUDE SUR LE PARLEMENTARISME POLONAIS AU XV^e S.

Résumé

La 1^{re} partie de l'article présent s'occupe du plan à adopter pour l'étude sur l'histoire de la Diète polonaise à l'époque de la Renaissance. Les changements qui se sont manifestés dans la vie parlementaire après l'extinction de la dynastie des Jagellons (1572) et de la conclusion de „l'union de Lublin” (1569) demandent l'introduction d'une césure chronologique. Ensuite, le dernier quart du XVI^e s. étroitement lié à la première moitié du XVII^e s., forment ensemble une autre période de l'histoire du parlementarisme polonais. On va se concentrer ici sur la période 1505/6 - 1572, alors depuis la constitution *Nihil novi*, acte fondamental pour la formation de la Diète, jusqu'à la mort du dernier Jagellon, le roi Sigismond Auguste.

Cette époque était marquée par les luttes politiques entre la monarchie et son „élite du pouvoir” d'une part, et le „mouvement exécutif” de la noblesse, de l'autre. Ces conflits influençaient la formation institutionnelle de la Diète polonaise de deux manières. D'une part, dans l'atmosphère d'une âpre lutte politique pour l'accès au pouvoir des plus larges cercles de la noblesse demandant „l'exécution des lois”, augmentait le rôle de la Diète et dans son cadre de la Chambre des Députés, composée de députés élus aux diétines (assemblées régionales, *sejmiki*) de différentes provinces de la Pologne. D'autre part, faut-il se rendre compte que comme la vie parlementaire se formait à l'époque des luttes acharnées autour de graves problèmes politiques, le développement et la maturation de la procédure des débats de la Diète ne fut pas rapide. Ainsi par exemple jusqu'en 1562 la monarchie s'opposait décidément au „mouvement exécutif” de la noblesse et par la même elle tendait pratiquement à réduire le rôle de la Chambre des Députés. Les „exécutionnistes” qui siégeaient à la Chambre, désiraient, par contre, restreindre la position du Sénat, favorisé par la monarchie. Le roi Sigismond Auguste, toutefois, accordait pour un certain temps son appui aux idées „exécutionnistes”. Les opinions sur les principes du fonctionnement de la Diète sont aussi divergentes, ce qui s'explique surtout par le défaut, respectivement la rareté des dispositions de droit positif

⁸⁸ Czart. rkp. 357, s. 126.

⁸⁹ Czart. rkp. 132, s. 184.

⁹⁰ Artykuł ten stanowi swobodny zestaw myśli i uwag o tym, jak można by widzieć badania nad sejmem XVI i pierwszej połowy XVII wieku. Pochodząc spod piór dwu autorów, musiał wykazać czasem zróżnicowanie ich indywidualnych war-
szatów i zainteresowań.

consacrées à la Diète. La pratique parlementaire peut être mieux connue par l'étude des actes de la chancellerie de la Couronne, de la correspondance du roi, de celle des ministres et des sénateurs, des protocoles des débats de la Diète et des résolutions des diétines. Les relations des chroniqueurs, écrites habituellement *ex post*, ne sont que d'importance secondaire.

La 2-me partie de l'article est consacrée à la question de la convocation de la Diète. Malgré les opinions des historiens, basées sur les relations contemporaines (Górnicki, Modrzewski, Przyłuski), qui admettaient que le monarque était obligé par un *ius cogens* (probablement coutumier) de convoquer la Diète tous les ans, les auteurs ne sont pas de cet avis et ils croient que les relations contemporaines du XVI-e s. des auteurs mentionnés, bien qu'elles se réfèrent à une pratique observée, n'ont que la caractéristique d'un programme. La pratique des convocations fréquentes de la Diète par les deux derniers Jagellons (entre 1506 et 1572 il y eut 59 sessions de la Diète) était due à la nécessité de prendre des résolutions réservées à la Diète, concernant l'établissement des lois, les impôts, l'arrière-ban; cette pratique avait aussi pour cause la compétence du tribunal de la Diète d'exercer la juridiction royale d'appel. L'opinion des auteurs de l'article trouve un fort appui dans les énonciations des rois Sigismond le Vieux et Sigismond Auguste qui déclarent n'être pas contraints à convoquer la Diète que par des besoins occasionnels exigeant des résolutions de la Diète. Aussi ces deux rois, malgré la pression de la noblesse ne se sont pas laissés imposer l'obligation légale de convoquer la Diète dans des délais déterminés. Comme on le sait, ce ne fut qu'à partir de 1573, que la monarchie fut obligée en vigueur des „Articles du roi Henri” (*articula henriciana*) de convoquer la Diète tous les deux ans.

La 3-me partie envisage le problème de la convocation de diétines (*sejmiki*), qui constituait, tout comme la convocation de la Diète, une prérogative du roi. Les deux derniers Jagellons condamnaient sévèrement les assemblées de la noblesse, réunies sans convocation royale. Les diétines étaient habituellement convoquées par le roi en même temps dans l'État entier. La noblesse réclamait à plusieurs reprises que conformément à la loi de 1510 les diétines provinciales (nommées ensuite générales) fussent convoquées dans des délais permettant de concerter au préalable les positions à prendre par les députés.

